

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy Księży Orionistów - dawniej i dziś

Streszczenie: W artykule zaprezentowano historię oraz współczesne funkcjonowanie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego Księży Orionistów. W opracowaniu ukazana została działalność wychowawcza prowadzona przez ks. Franciszka Toporskiego - założyciela placówki. Przedstawiono najważniejsze wydarzenia w dziejach Ośrodka. Próbowano pokazać także wybrane projekty współcześnie realizowane w placówce. Starano się także zaprezentować, że zarówno w przeszłości jak i obecnie działania wychowawcze zmierzają do tego, by dom przy ul. Barskiej był dla młodzieży nieprzystosowanej społecznie domem rodzinnym.

Słowa kluczowe: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy Księży Orionistów, młodzież nieprzystosowana społecznie, oddziaływania wychowawcze i resocjalizacyjne, wsparcie, historia ośrodka

The Youth Educational Centre of the Orionite Fathers - Past and Present

Abstract: This article explores the history and contemporary functioning of the Youth Educational Centre of the Orionite Fathers, describing the educational activities initiated by the institution's founder, Father Franciszek Toporski, and highlighting key events in the center's history. It also attempts to showcase selected ongoing projects within the facility. The aim is to demonstrate that both in the past and in the present, the institution's educational efforts strive to make its residence on Barska Street a home for socially maladjusted youth.

Keywords: Youth Educational Centre of the Orionite Fathers, socially maladjusted youth, educational and resocialization interventions, support, center's history

Wprowadzenie

Phil Bosmans, pisarz i katolicki misjonarz powiedział kiedyś, że *nie trzeba czekać na lepszy świat, aby samemu stać się lepszym*. Maksyma ta najwyraźniej przyświecała księdzu Franciszkowi Toporskiemu, którego życie jest nierozzerwalnie związane z historią

Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego Księży Orionistów. Już w młodości wyróżniał się on szczególną wrażliwością na krzywdę osób słabszych i opuszczonych. Jego życie koncentrowało się wokół sierot i osób potrzebujących wsparcia. Nazywano go nawet „chodzącą dobrocią”.

Początek XX wieku to dla ziem polskich czas zaborów, I wojny światowej i odbudowywania jedności niepodległego państwa. Właśnie w tym okresie swoją działalność prowadził ks. Franciszek Toporski - „ojciec sierot”, jak nazywano go wówczas w kręgach duchowieństwa oraz ludzi zajmującymi się wychowaniem. Założył on Izby Rzemieślnicze św. Antoniego w Warszawie, których kontynuacją jest istniejący obecnie Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy Księży Orionistów.

Historia Ośrodka

Trwający ponad sto lat okres niewoli rozbiorowej na terenach Polski spowodował, że nie było możliwości właściwego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Rosyjskie władze szkolne nie były zainteresowane rozwojem oświaty w Królestwie Polskim, a nawet hamowały go, zwłaszcza na terenach, gdzie nie było pewności, że posłuży on politycznym celom caratu (Roszkowski 2007,7). Założenia reformy Aleksandra Wielopolskiego z maja 1862, wprowadzającej całkowite spolszczenie w systemie oświaty na terenie zaboru rosyjskiego, załamały się na skutek porażki powstania styczniowego. Represje władz rosyjskich po 1864 roku przyniosły ze sobą zmianę polityki oświatowej. Wprowadzono wówczas całkowitą rusyfikację szkolnictwa średniego, a szkoły początkowe przekształcane były na rosyjskie. Tępieno wszelkie ślady polskości w oświacie. W szkołach ludowych zniesiono naukę religii w języku ojczystym i odsunięto od niej duchowieństwo, pozwalając na nauczanie religii katolickiej ewangelikom i prawosławnym, co przyniosło bardzo negatywne skutki (Kot 2010, 339).

Celem całkowitego podporządkowania sobie oświaty, władze carskie przywróciły w 1867 r. Warszawski Okręg Naukowy z kuratorem na czele, podległy bezpośrednio ministrowi oświaty Caratu. W 1869 roku zlikwidowano Szkołę Główną Warszawską, w zamian utworzono Uniwersytet Rosyjski (Buszko 1987, 179).

Zaczęła rozwijać się wówczas polska oświata tajna i pozaszkolna. Jednym ze sposobów było wychowanie w domach rodzinnych. Kształtowano przede wszystkim postawy młodych ludzi, czytano zakazaną literaturę, wpajano wartości patriotyczne, dbano o język oraz kulturę i obyczaje. Nierzadko dom rodzinny był „prawdziwą odtrutką, uodparniającą na rusyfikacyjne zabiegi” (Suleja 2004, 8).

Innym, także bardzo skutecznym sposobem była działalność pozaszkolna, przejawiająca się w zakładaniu szkolnictwa prywatnego, zarówno męskiego jak i żeńskiego. Po 1905 r., dzięki ożywieniu życia politycznego i kulturalnego szerokich warstw społeczeństwa oraz

pewnemu zelżeniu ucisków zaborców, zaczął kształtować się coraz wyraźniej niezależny od nich system oświaty, z którym naród polski wszedł w okres niepodległości (Miąso 1980, 9). Jest to również okres, w którym swoją działalność rozpoczyna warszawski kapłan, ks. Franciszek Toporski. Zwiększała się też wówczas liczba uczniów uczęszczających do tego typu placówek prywatnych. Oprócz takich rozwiązań stosowano także inne formy nauczania pozaszkolnego: tajne nauczanie domowe czy powoływanie instytucji (o charakterze legalnym, nielegalnym lub półlegalnym) do upowszechniania wiedzy, walki z analfabetyzmem i ciemnotą (Szymański 1983, 57).

Koniec XX wieku to okres gwałtownego przyrostu ludności, szczególnie w miastach, który spowodowany był niewątpliwie szybkimi przemianami społecznymi i rozwojem przemysłowym. Nastąpiła również zmiana profilu gospodarki z folwarczno - rolniczej na kapitalistyczno - przemysłową, co spowodowało migrację ludzi ze wsi do miast. Warunki bytowania na przedmieściach i w biednych dzielnicach fabrycznych miast sprzyjały przestępczości wśród młodzieży. Dorosli z powodu codziennej pracy nie byli w stanie zajmować się odpowiednio swoimi dziećmi. Młodzież taka tworzyła więc zdemoralizowane grupy złodziei, żebraków i włóczęgów.

Nie był to problem jedynie terenów polskich, lecz całego współczesnego świata kapitalistycznego. Zaczęły się więc rozwijać zakłady, które zajmowały się opieką nad dziećmi opuszczonymi i moralnie zaniedbanymi. Na wzór prekursora w tej dziedzinie, pedagoga szwajcarskiego Filipa Emanuela Fallenberga, również w Polsce zaczęły powstawać instytucje łączące wychowanie sierot z nauczaniem i pracą. Jedną z pierwszych tego typu placówek był Instytut Moralnej Poprawy Dziecka na Mokotowie.

Opiekę nad takimi dziećmi organizowały także szpitale oraz sierocińce prowadzone przez organizacje filantropijne i zgromadzenia zakonne (Draus 2006, 40). Powstawały organizacje społeczne mające na celu włączanie tej młodzieży na nowo do społeczeństwa. W tym celu zorganizowano również „Towarzystwo Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych”, które zakładało kolonie rolne gromadzące dzieci zaniedbane. Oddzielano je od dorosłych przestępców w celu zapobiegania ich dalszej demoralizacji. Łączyło się to z rozwojem koncepcji pedagogiki opiekuńczej. Kierunek ten został zapoczątkowany jako odpowiedź na potrzebę zaopiekowania się dziećmi opuszczonymi, sierotami i półsierotami. Zakładał on stopniowe odchodzenie od organizowania opieki nad tymi dziećmi w sierocińcach na rzecz form umożliwiających stworzenie dla nich atmosfery jak najbardziej rodzinnej. Najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku byli: Kazimierz Jeżewski, Czesław Babicki i Janusz Korczak (Bartnicka 2001, 2011).

Początkiem działalności księdza Franciszka Toporskiego, i można sądzić, że także punktem krytycznym w jego dalszej działalności, było wydarzenie, którego doświadczył w czasie posługi kapłańskiej u jednej z warszawskich rodzin, przy ul. Marszałkowskiej 95. Polska wówczas była pod zaborami. Podczas kolejnego spotkania w rodzinie, którą się opiekował, zaskoczyło księdza, że w domu nie ma pięcioletniego chłopca. Od dozorca

domu dowiedział się, że matka sprzedała swoje dziecko za 5 rubli tzw. „rewirowemu”, czyli policjantowi rosyjskiemu. Ksiądz po dłuższych poszukiwaniach odnalazł dziecko. Poznał też źródło całego procederu. Okazało się, że w Warszawie istniała organizacja, która pod pretekstem działań dobroczynnych wykupywała od ubogich rodzin małoletnich chłopców i umieszczała ich w sierocińcach. Zdarzenie to odegrało ogromną rolę w życiu młodego kapłana. Szybko zorientował się, jak wielka jest skala tego okrucieństwa. Postarał się o zgodę swoich przełożonych i postanowił jak najszybciej rozpocząć ratowanie warszawskich dzieci od wynarodowienia, zapewniając im należyte wychowanie i opiekę religijną (Mystkowski 1994, 7).

Na początku działalności ksiądz Toporski gromadził swoje bezdomne sieroty w pomieszczeniach na terenie fabryki, później jednak, aby mieć lepszy nadzór nad chłopcami, przeniósł ich do swojego wikariuszowskiego mieszkania. Gdy liczba bezdomnych sierot stale wzrastała i małe mieszkanie nie mogło już wszystkich pomieścić, ksiądz Toporski w 1903 roku wydzierżawił na sześć lat drewniany domek przy ulicy Wspólnej 69 i tam przeniósł chłopców, których wówczas było już około 30. Chłopcy uczyli się, zdobywali także umiejętności z zakresu szewstwa i rymarstwa.

W miarę rozwoju spontanicznej na początku działalności opiekuńczo wychowawczej ksiądz Toporski zdał sobie sprawę, że potrzebny jest samodzielny ośrodek opiekuńczy dla powiększającej się szybko liczby wychowanków. Pragnął stworzyć placówkę na wzór francuskich kolonii wychowawczych. Główną przeszkodą nabycia obszernego terenu oraz domu był brak środków finansowych.

Początkowo wydzierżawiono dom z dużym sadem w okolicach Pruszkowa, niestety opłata za dzierżawę była bardzo wysoka, a pomieszczeń za mało dla coraz większej liczby wychowanków. Ostatecznie jednak, dzięki zbiorce pieniędzy, oraz pomocy rodzonej siostry księdza, która znalazła kilka zamożnych osób, w 1908 ksiądz Toporski został właścicielem folwarku w Łażniewie, liczącego około 250 hektarów ziemi. Majątek obejmował gospodarstwo mleczarskie i ogrodnicze, w którym pracowali wychowankowie. Chłopcy uczyli się także w szkole podstawowej. Po spłaceniu długów ciężących na majątku ksiądz zbudował pałacyk. Znajdował się tam specjalny pokój gościnny dla nuncjuszów apostolskich. To właśnie w tym tzw. „pokoju nuncjuszów” dojrzewała decyzja przekazania dzieła księdza Toporskiego księżom orionistom.

Dom przy ulicy Wspólnej w Warszawie nadal funkcjonował, jednak wymagał legalizacji, gdyż był narażony na ciągłe restrykcje ze strony rządu carskiego. Podjęto więc decyzję (dzięki obrońcom dzieła) o utworzeniu instytucji charytatywnej o nazwie Izby Rzemieślnicze Świętego Antoniego w Warszawie. Celem statutowym Izby była bezpłatna opieka nad sierotami, ubogimi chłopcami wyznania rzymskokatolickiego. Ponadto chłopcy w wieku 5-13 lat mieli otrzymać wykształcenie zawodowe. Prezesem instytucji został ksiądz Toporski.

Po sześciolatej dzierżawie domu przy ul. Wspólnej nie zdecydowano się na jej przedłużenie. W związku z tym wychowanków przeniesiono do Łażniewa. Jednak szybko

okazało się, że warsztaty rzemieślnicze na wsi nie sprawdzają się. W związku z tym podjęto decyzję o wybudowaniu siedziby Izb Rzemieślniczych w Warszawie. W 1910 roku nabyto teren pod budowę własnego domu. Wybór miejsca padł na Ochotę, dzielnicę świeżo przyłączoną do Warszawy. Zakupiono plac o powierzchni 1,5 ha przy ul. Barskiej 4, w sąsiedztwie będącego właśnie w budowie kościoła parafialnego św. Jakuba. Środki finansowe, niezbędne do rozpoczęcia prac przy budowie domu, pozyskiwano, podobnie jak wcześniej, głównie z ofiar osób wspierających dobroczynną działalność księdza Toporskiego. Na dalszą budowę domu wzięto kredyt. Obie budowle w stylu neogotyckim, zarówno kościół św. Jakuba, jak i ośrodek, wybudowano według projektu architekta Oskara Sosnowskiego, profesora Politechniki Warszawskiej. Budowę zakończono 4 grudnia 1913 roku. Uroczystego poświęcenia nowego domu dokonał biskup Kazimierz Ruskiewicz. W tym uroczystym dniu hrabina Stadnicka przekazała na fundusz wieczysty Izb Rzemieślniczych 500 000 rubli. Hrabina w swoim testamencie na rzecz Izb zapisała 100 000 rubli, co zostało wykorzystane na spłacenie pożyczki na budowę domu.

Historia domu sierot księdza Toporskiego była tak burzliwa, jak burzliwe były dzieje naszego kraju. W 1914 roku w trakcie wybuchu I wojny światowej w domu na Barskiej zostali jedynie starsi chłopcy, młodszy zostali wywiezieni do Łaźniewa. Po zakończeniu wojny wychowankowie powrócili do Antonina (jak potocznie nazywano Izbę Rzemieślniczą księdza Toporskiego), ich liczba znacząco wzrosła ze względu na potrzebę zaopiekowania się bezdomnymi sierotami, których rodzice zginęli w wyniku działań wojennych. W domu na Barskiej znajdowało się wówczas 150 chłopców. Dzięki niezwykłym, osobistym zdolnościom pedagogicznym i organizacyjnym „Ojca sierot” życie Antonina i praca wychowawczo - opiekuńcza zawsze były na wysokim poziomie. Działalność domu miała na celu stworzenie odpowiednich warunków dla wszechstronnego rozwoju chłopców. Oczywiście nauka, praca, ale także patriotyzm, umiłowanie kultury i sztuki a przede wszystkim kształtowanie prawego i odpowiedzialnego sumienia były naczelnymi wartościami w domu na Barskiej. Oprócz codziennych zajęć prowadzonych w zakładzie, funkcjonowała orkiestra dęta oraz grupa teatralna. Stroje niezbędne do przygotowania spektakli były szyte w pracowni krawieckiej, według pomysłów chłopców.

Zakłady Izb Rzemieślniczych Św. Antoniego pod kierownictwem księdza Toporskiego długo funkcjonowały bardzo dobrze, jednak pod koniec lat trzydziestych zaczęły coraz bardziej popadać w zadłużenie. Nie można było wówczas liczyć na ofiarność społeczeństwa, związane to było między innymi z wielkim kryzysem gospodarczym w Polsce, jak i na świecie.

Ksiądz Toporski, osiągając już podeszły wiek i podupadając na zdrowiu, nie miał odpowiednich sił, by skutecznie przezwyciężyć trudności, które zagrażały normalnemu funkcjonowaniu domów na Barskiej i w Łaźniewie. W związku z tym podjął decyzję o przekazaniu domów mało jeszcze wówczas znanemu w Polsce zgromadzeniu Małe Dzieło Boskiej Opatrzności Księża Orioniści. Wybór nie był przypadkowy, zdecydował charyzmat

zgromadzenia, które w tym czasie prowadziło już placówki podobne do Izb Rzemieślniczych w wielu miejscach w Europie i w Ameryce Południowej. Jednak sprawa przejęcia placówek nie była łatwa, budziła wiele kontrowersji wśród najwyższych przełożonych Zgromadzenia Orionistów. Głównym powodem sprzeciwu były ciężące, ogromne długi na placówkach. Z entuzjazmem do przejęcia domów w Polsce podchodził jedynie ksiądz Orione, który w warszawskiej placówce upatrywał możliwość rozwoju zgromadzenia. I tak 15 czerwca 1939 roku w obecności notariusza sporządzono i podpisano akt formalnego przejęcia przez Zgromadzenie Księży Orionistów majątku Izb Rzemieślniczych Św. Antoniego.

Niedługo potem wybuchła II wojna światowa. Co prawda nie trzeba było już spłacać długów, jednak trzeba było zatroszczyć się o bezpieczeństwo domu i jego wychowanków. Jak się okazało, Izby Rzemieślnicze Św. Antoniego stały się opatrnościowym darem dla Zgromadzenia Księży Orionistów. To właśnie w nich wielu polskich orionistów otrzymało schronienie podczas wojny. Od pierwszego dnia wojny dom, jak i cała Ochota, stały się celem lotniczych bombardowań, a w kolejnych dniach ostrzału artylerii wojsk niemieckich. Antonin nie został bardzo uszkodzony, trochę dziur w murach, powybijane szyby w oknach. Po tych wydarzeniach wszyscy jego mieszkańcy, z wyjątkiem jednego kleryka, opuścili dom znajdując bezpieczniejsze miejsce do przeczekania trudnej sytuacji. Po kapitulacji miasta na Barską wrócili księża i klerycy, którzy w niedługim czasie stworzyli warunki do ponownego otwarcia zakładu w nowych, okupacyjnych warunkach. W związku z problemami kształcenia kleryków, na Barskiej stworzono tajne, prywatne seminarium.

W tym okresie liczba chłopców wciąż wzrastała, szczególnie zwiększyła się liczba sierot, które straciły rodziców w czasie wojny. Przed wybuchem powstania warszawskiego na Barskiej przebywało około 100 wychowanków. Starsi chłopcy brali czynny udział w działaniach podziemia zbrojnego (Armia Krajowa, harcerstwo). Na uwagę zasługuje fakt czynnego udziału chłopców z Barskiej w akcji obrony pomnika Lotników. Okupowana Warszawa była miejscem częstych łapanek i egzekucji. W lutym 1944 roku doszło do tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły mieszkańcami Antonina. Po udanym zamachu, jakiego dokonała Armia Krajowa na Franza Kutschere, szefa SS i policji w Warszawie, hitlerowcy w ramach odwetu dokonywali masowych egzekucji ulicznych. Do jednej z nich doszło 10 lutego 1944 przy ogrodzeniu Barskiej 4, rozstrzelano wówczas 140 osób.

Kilka dni przed wybuchem powstania na terenie Antonina rozlokował się kilkunastoosobowy oddział dywizji „Herman Goering”. Walki na terenie domu rozpoczęły się równo z wyznaczoną godziną „W” (o 17:00, 1 sierpnia). Doszło do ostrzału domu z pobliskich kamienic. Choć powstańcy dysponowali jedynie lekką bronią, to udało się im z pomocą odważniejszych chłopców usunąć z posesji Niemców. Niestety, niektórzy z wychowanków zapłacili za to cenę życia, jeszcze inni zostali poważnie ranni.

Dom przy Barskiej był otwarty dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy i to bez wyjątków. Przykładem tego jest jedno z niezwykłych zdarzeń, jakie miało w czasie okupacji. Do Antonina wdarli się uzbójcy, niemieccy żołnierze. Nie wiadomo, jakby się potoczyły

losy jego mieszkańców, gdyby nie obecność w Antoninie dwóch rannych, niemieckich żołnierzy, którym udzielono wcześniej w domu pomocy medycznej. Ocaleni od śmierci mieszkańcy Barskiej 4, zostali wygnani z domu bez informacji, dokąd idą i na jak długo, nie pozwolono im zabrać najpotrzebniejszych rzeczy. Cała społeczność z Barskiej obawiała się, że zostanie wywieziona do Auschwitz lub do innego obozu koncentracyjnego. Jak się okazało, Antoniacy zostali wysłani wagonami towarowymi bez sanitariatów do Niemiec. Pracowali w rolnictwie, przy drażeniu tuneli skalnych a także w wielkiej fabryce Knorra, zajmującej się produkcją zup i sosów. Wydarzenie to przywoływane jest jako zrządzenie Opatrzności.

Szczególną rolę związaną z powrotem Antoniaków do Polski odegrał ksiądz Stefan Batory oraz ksiądz Włodzimierz Michalski, ówczesny dyrektor.

Po zakończonej II wojnie światowej odpowiedzialnym za odbudowę domu został ksiądz Kowalczyk. 25 czerwca 1945 roku zwrócił się on do Resortu Opieki Społecznej m.st. Warszawy o wpisanie domu na Barskiej do spisu placówek opiekuńczych pod nazwą Zakład Wychowawczy dla Chłopców im. F. Toporskiego i jednocześnie zadeklarował możliwość przyjęcia 80 chłopców.

W 1948 roku nowym dyrektorem domu został ks. Bronisław Dąbrowski, zostały wówczas wprowadzone nowe zasady wychowawcze, bliższe modelowi wychowania księdza Orione i współczesnym kierunkom pedagogicznym.

Prymas Polski Stefan Wyszyński powołał ks. Dąbrowskiego do Wydziału d/s Zakonnych przy Episkopacie Polski oraz pełnienia obowiązków dyrektora sekretariatu Episkopatu. W związku z tym na stanowisko dyrektora Antonina powołano księdza Józefa Józefiaka.

Niestety, coraz częściej można było zauważyć niechęć władz komunistycznych do Kościoła i prowadzonej przez niego działalności, w tym także wychowawczej. W nocy z 26 na 27 sierpnia 1954 roku dom został przejęty przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i przekształcony w ośrodek państwowy.

Dom na Barskiej stracił wówczas wszystkie dotychczasowe osiągnięcia wychowawcze, nie obowiązywał żaden regulamin, chłopcy nie podlegali większej kontroli, sami decydowali o tym, kiedy mogą wyjść i kiedy powrócić. Zła opinia domu przy ul. Barskiej 4 rozchodziła się nie tylko wśród okolicznych mieszkańców Ochoty, ale i sięgała dalej - na całą Warszawę.

Odzyskanie domu na Barskiej

Po 36 latach dom na Barskiej odzyskali księża orioniści. Po zmianie ustrojowej, staraniami prowincjała ks. Mariana Kucha i ekonoma ks. Bolesława Majdaka, 6 marca 1990 roku Biuro Organizacyjno - Prawne Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy wydało decyzję o przeniesieniu własności domu na Barskiej na Zgromadzenie Księży Orionistów. Obiekt był zdewastowany.

Pierwszym dyrektorem odzyskanego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego Księży Orionistów został ks. Leonard Pawlak.

Obecnie wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego to nieletni, wobec których Sąd Rodzinny i Nieletnich zastosował środek wychowawczy w postaci umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym.

Wychowankowie przed umieszczeniem w placówce bardzo często wchodzili w konflikt z prawem, a także przejawiali różne symptomy nieprzystosowania społecznego.

Nieprzystosowanie społeczne wychowanków odnosi się do zaburzeń sfery emocjonalno-wolicjonalnej, behawioralnej i wreszcie osobowości. Objawia się to w postaci trudności w dostosowaniu do uznanych norm społecznych, zadań życiowych, zaburzonej równowadze poznawczo-uczuciowej, wadliwie zintegrowanych postawach społecznych, nieprzestrzeganiu zasad moralnych, negatywnych lub nieadekwatnych reakcjach na zakazy i nakazy zawarte w przypisanych im rolach społecznych i złym samopoczuciu¹.

Do najczęstszych przyczyn umieszczenia dzieci i młodzieży w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych należą: popełnianie czynów zabronionych, niezrealizowanie obowiązku szkolnego, przejawy demoralizacji takie jak: picie alkoholu, odurzanie się, prostytutka, stosowanie agresji i przemocy wobec rówieśników i najbliższego otoczenia oraz inne przyczyny umieszczania np. podejmowanie prób samobójczych, ucieczki z domu, zaburzenia osobowości, udział w grupie przestępczej, naruszenie zasad ruchu drogowego.

Placówka umożliwia swoim wychowankom udział w indywidualnych lub grupowych zajęciach specjalistycznych, m. in. w zakresie terapii pedagogicznej, zajęciach psychoedukacyjnych, socjoterapeutycznych oraz profilaktyki społecznej, a także w zajęciach sportowych, turystycznych i rekreacyjnych. Do ośrodka trafia młodzież w wieku od 13 do 18 roku życia. W przypadkach uzasadnionych sytuacją szkolną, środowiskową i materialną pobyt może zostać przedłużony do 21 roku życia.

Wszystkie działania wychowawcze i resocjalizacyjne prowadzone w ośrodku na Barskiej oparte są na chrześcijańsko - ojcowskim systemie wychowawczym św. Ałojzego Orione oraz prewencyjnej metodzie wychowawczej św. Jana Bosko.

Realizacja codziennych oddziaływań wychowawczych w ośrodku pokazuje, że młodzież nieprzystosowana społecznie ma spory potencjał i ogromne chęci włączania się w wiele przedsięwzięć oferowanych w placówce. Wychowawcy wciąż poszukują nowych pomysłów na interesujące zajęcia i spotkania wychowanków z niezwykłymi osobami. Wspólnie spędzony przez wychowanków i uczestników projektów czas przyczynia się do przełamania barier komunikacyjnych między nimi, stwarza atmosferę wzajemnego zrozumienia oraz tolerancji.

Wprowadzenie wciąż nowych, innowacyjnych oddziaływań w ośrodku pozwala

¹ Z punktu wychowawczego problem nieprzystosowania jest bardzo ważny (Por. Grzegorzewska 1964, Konopnicki 1971; Lipkowski 1976; Czapów 1978; Doroszevska 1981; Pytka 2008; Opora 2013; Jezierska, Siemonow 2020).

poznać indywidualne predyspozycje wychowanków oraz rozwijać ich umiejętności, a także przezwycięzać bariery osobiste. Zajęcia proponowane przez wychowawców przyczyniają się też do określenia mocnych i słabych stron wychowanków oraz wzmocnienia wiary we własne możliwości oraz inspirują ich do podejmowania decyzji.

Wybrane projekty realizowane w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym

Poniżej zaprezentowane zostały wybrane projekty realizowane w latach 2018-2023 w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym Księży Orionistów w ramach współpracy z Fundacją Dom Kultury, które mogą stanowić zbiór dobrych praktyk, wartych powielania.

Sztuki proste

Zajęcia ze sztuk pięknych, ale i prostych prowadzone były w trzech warszawskich młodzieżowych ośrodkach wychowawczych przez artystów różnych dyscyplin jesienią 2018 roku. Zaproponowane w projekcie działania artystyczne miały wyposażać uczestników w nowe, praktyczne umiejętności, które mogą im się przydać w codziennym życiu, czy to jako pasja, czy rzemiosło. Zajęcia zaproponowane były na zasadzie „od projektu – do wykonania”. Dziewczyny i chłopcy tworzyli medale, nadruki sitodrukowe na koszulkach, uczyli się, jak opowiedzieć o sobie przez zdjęcia i wideoklipy, a także jak świadomie kreować swój wizerunek w mediach. W każdym z ośrodków biorących udział w projekcie przeprowadzono pięć zajęć, średnio dla 15 uczestników. Współpracowano z młodymi twórcami: Małgorzatą Karkosz z Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Anną Siekierską z Kolektywu Wschodnia, Zofią Szulc z London South Bank University, Janem Mioduchowskim z Technikum Fototechnicznego i Pauliną Jędrzejewską z Fundacji Culture Shock. Powstałe prace zaprezentowano w Muzeum Warszawskiej Pragi w formie efemerycznej wystawy, a także w Internecie. Kuratorami wystawy byli sami uczestnicy, pod opieką Kasi Witt, edukatorki i artystki związanej z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie.

Gośćmi specjalnymi byli artyści: Paweł Althamer, Joanna Świerczyńska i Rafał Żwirek, którzy poprowadzili warsztaty rzeźbienia w mydle portretów Bruno Schulza. Wykonane przez siebie prace uczestnicy finału montowali na wspawanej wcześniej przez Pawła Althamera stalowej konstrukcji. Rzeźba następnego dnia trafiła do Torunia, do Muzeum Okręgowego, gdzie jest eksponowana w ramach wystawy „Bruno Schulz. Artysta nienazwany”. Autorem koncepcji wystawy jest Jan Bończa-Szblowski.

Roślinnicy

Projekt ten został zrealizowany wśród młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Były to warsztaty artystyczne, edukacja kulturalna i przyrodnicza. Podczas warsztatów uczestnicy opiekowali się roślinami. W trakcie prac powstała instalacja przestrzenna: rzeźbokwietnik z niechcianymi kwiatami doniczkowymi oraz artbook.

Inspiracją do podjęcia działań w tym zakresie był projekt „Fikus” artystek – roślinniczek: Anny Siekierskiej, Krystyny Jędrzejewskiej – Szmek, Pauliny Mirowskiej. Ideą projektu było symboliczne (i ponowne) połączenie ludzi z roślinami poprzez działania artystyczne. Z jednej strony niechciane, wyrzucane rośliny doniczkowe a z drugiej zaś młodzież nieprzystosowana społecznie przebywająca w placówce resocjalizacyjnej.

Projekt ten uwarścił uczestników na sztukę a także na rośliny. Wychowankowie nauczyli się dbać o rośliny, a także czuli się odpowiedzialni za nie.

Dzięki realizacji projektu powstała niecodzienna instalacja: rzeźba – kwietnik nawiązująca do designu lat 60-tych, a także książka artystyczna odbita w technice sitodruku, wydana metodą selfpublishingu. Publikacja ta była wyjątkowym portretem uczestników i ich relacji z roślinami, zapisem rozmów i historii.

Sztuka nie ocenia

Kolejny projekt zaproponowany przez Fundację dotyczył warsztatów malarskich. Artysta Michał Slezkin włączył chłopców z ośrodka w niezwykle proces twórczy. Wspólnie zaplanowali dzieło malarskie, które składało się z mniejszych obrazów, tworzących przestrzeń wspólną oraz przestrzeń własną. Chłopcy otrzymali przybory malarskie oraz blejtramy, na których malowali. Część płócien stanowiła wspólnie zaprojektowany obraz, który był złożony z części namalowanych przez każdego z uczestników. To właśnie przestrzeń wspólna, którą uczestnicy warsztatów razem wymyślili, zaprojektowali na papierze i rozrysowali na poszczególne fragmenty. W dalszych czynnościach artystycznych chłopcy przenieśli projekt na płótno. Ponadto każdy z chłopców otrzymał blejtram do stworzenia własnego dzieła, bez porozumienia z resztą, niejako w tajemnicy przed innymi, tak powstała przestrzeń własna. Wszystkie płótna zostały zamontowane na specjalnej ramie wykonanej w pracowni MOW-u. Przenikanie się dwóch przestrzeni zostało przeniesione z życia codziennego w ośrodku na pole artystyczne. Na warsztatach panowała twórcza atmosfera, chłopcy opowiadali o swoich obrazach, porozumiewali się ze sobą. Finał projektu zorganizowano w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Obserwuję i rysuję

Obserwuję i rysuję to projekt edukacji kulturalnej dla dziewcząt i chłopców z dwóch warszawskich Młodzieżowych Ośrodków Wychowawczych. W programie były między innymi warsztaty fotograficzne, kaligrafii, opowiadania graficznego i tworzenia artbooków. W rezultacie zajęć uczestnicy nabyli nowe umiejętności, które przydadzą im się w codziennym życiu: do pracy i do zabawy. Przewodniczką i (współ)autorką prac była artystka Beata Sosnowska.

Dom dostępny

W ramach projektu wychowankowie - mieszkańcy, razem z zaproszonymi gośćmi, artystami, działaczami dostępności zaprojektowali swój dom – przestrzeń przyjazną dla wszystkich. Po serii zajęć poświęconych życiu z ograniczeniami z różnych powodów powstała makieta domu – według reguł projektowania uniwersalnego i sztuki. Zajęcia twórcze poprowadzili artyści Michał Slezkin i Józek Gałązka.

Dostępność

Dostępność to projekt artystyczny poświęcony wolności człowieka żyjącego w nie-sprzyjających warunkach: więźnia, osoby unieruchomionej na wózku, osoby ociemniałej, chłopca umieszczonego w ośrodku wychowawczym, ludzi borykających się z chorobami i innymi ograniczeniami w życiu społecznym.

W trakcie wspólnych działań artystycznych wychowankowie poznali przeżycia kogoś innego i zastanawiali się, jak pomóc sobie nawzajem w przełamywaniu ograniczeń.

Zorganizowano cykl spotkań z osobami, które opowiadały o swoim życiu z niepełnosprawnościami i ograniczeniami społecznymi. Uczestnicy projektu brali udział w warsztatach rzeźbienia w glinie. Z prac projektowych powstała rzeźba plenerowa o nazwie „Dostępność”. Opiekę nad działaniami artystycznymi sprawował Józek Gałązka - artysta rzeźbiarz. Wychowankowie spotykali się z osobami z niepełnosprawnościami ruchu i wzroku, osobami chorymi na stwardnienie rozsiane. Efektem spotkań była wymiana bardzo osobistych doświadczeń, rozwój wzajemnej wrażliwości, empatii, zdobycie wiedzy na temat realizacji potrzeb osób z niepełnosprawnościami i tworzenia przestrzeni publicznej tak, żeby była dostępna dla wszystkich.

Podsumowanie

Dom na Barskiej posiada niezwykłą historię, pełną trudnych wydarzeń, pokazującą biografie wyjątkowych ludzi mieszkających w ośrodku. Ludzi niosących pomoc młodemu człowiekowi, ale i wychowanków pełnych honoru i odwagi.

Wszystkie działania prowadzone w placówce zmierzają do tego, by jak najlepiej wspierać potrzebującą i zagubioną młodzież. Pokazują one również, jak mocno placówka w swojej obecnej działalności opiera się i nawiązuje do tradycji zapoczątkowanych przez ks. Franciszka Toporskiego, a kontynuowana jest przez księży orionistów i kadrę pedagogiczną.

I jest najlepszym przykładem tego, że *nie potrzeba doskonałego świata, żeby życie czynić lepszym.*

Literatura

- Bartnicka, K., Szybiak, I. 2001. *Zarys historii wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Buszko, J. 1987. *Historia Polski 1864-1946*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Draus, J. Terlecki, R. 2006. *Historia wychowania t. 2*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Czapów, C. 1978. *Wychowanie resocjalizujące. Elementy metodyki i diagnostyki*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Doroszevska, J. 1981. *Pedagogika specjalna*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Grzegorzewska, M. 1964. *Pedagogika specjalna*. Warszawa: Wydawnictwo PIPS.
- Jezierska, J., Siemonow, J. 2020. *Teoretyczne i praktyczne wymiary procesu resocjalizacji nieletnich*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Konopnicki, J. 1971. *Niedostosowanie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Kot, S. 2010. *Historia wychowania, t.2*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Lipkowski, O. 1976. *Resocjalizacja*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Miąso, J. 1980. *Historia wychowania wiek XX*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Mystkowski, S. 1994. *Ks. Prał. Franciszek Toporski - Ojciec sierot*. Warszawa: Wydawnictwo Księża Marianów.
- Opora, R. 2013. *Resocjalizacja wychowanie i psychokorekcja nieletnich niedostosowanych społecznie*, Kraków: Wydawnictwo IMPULS.
- Pytka, L. 2008. *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Roszkowski, W. 2007. *Historia Polski 1914-2005*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Suleja, W. 2004. *Józef Piłsudski*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- Szymański, L. 1983. *Zarys polityki caratu w Królestwie Polskim w latach 1815-1915*. Wrocław: Wydawnictwo AWF Wrocław.